

No 86.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Marceliana M.
Sr. św. Aniceta P. M.
Czw. św. Bogumiła W.
Piąt. św. Tymona.
Sob. św. Sulpicjusza M.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. św. Sotera i Kaja.

Wschód słońca: godz. 4 m. 55
Zachód słońca: godz. 7 m. 05
Dług. dnia: godz. 17 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ - „ 68
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ - „ 86

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 16 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Nowo wypuszczony niebywałej dobroci i znakomitego smaku tytuń

„HALIS”

538-5

w cenie rb. 1 kop. 60 za funt w opakowaniu ¼ i ½ fun., mocny i średni poleca

Fabryka
wyróbów tabaczknych A. N. Bogdanowa i S-ki w Petersburgu.

Dostać można we wszystkich składach i dystrybucjach tabaczknych.

POLSKIE PROGIMNAZYUM ŻENSKIE

PRZY ULICY ZAWADZKIEJ № 24

z dniem 1 Kwietnia zostało zamienione na

7-0 KLASOWE GIMNAZYUM.

505-4

Przełożona

Zofia Libiszowska.

Mowa p. Zukońskiego.

(Wypowiedziana podczas dyskusji budżetowej w Dumie dnia 4 kwietnia r. b.)

(Dokończenie).

Jakaż więc jest zasadniczą przyczyną takiego zjawiska? Ja widzę ją w zupełnie specjalnym położeniu gospodarki skarbowej, jakim ono jest u nas. Jest to system, który nazwałbym systemem rządowego kapitalizmu. Nie znam jeszcze programów budżetowych naszych lewych partii, programów pozytywnych. Odpowiednie lewicy partje zagraniczne, jako jedno z haseł swoich programów ekonomicznych, wymieniają rozszerzenie gospodarki państwowej na liczne dziedziny życia ekonomicznego; ale dążąc do takiego rozszerzenia, partje socjalistyczne mają na widoku, że to gospodarstwo będzie prowadzone z uwzględnieniem interesów społecznych, dla ogólnej narodowej korzyści, nie dla zysku, co stanowi zasadniczą charakterystykę gospodarki prywatnej.

U nas, gospodarka skarbowa, z powodu być może trudnego położenia budżetu państwowego, być może dla przyczyn natury historycznej, wprowadziła w znacznym stopniu pierwiastek poszukiwania zysku, pierwiastek gospodarki prywatnej. Jest to więc coś zgoła innego, co znajduje się, i co rozumieją programy ekonomiczne radykalne. U nas wytworzył się system zupełnie specjalny. Zasady prywatnej gospodarki wprowadzone są do budowy państwowej. Kraj, rzecz prosta, mało z tego miał korzyści, ale i samo państwo niewiele zyskiwało.

Kiedy system ten był wprowadzany pod wpływem mistrzów w danej sprawie, ludzi znanych, zaszczytnie ze swych świetnych zdolności w całym świecie fachowym, system ten dawał wyniki zadawalające. Z ich ustąpieniem, ten pierwiastek, który zapewniał powodzenie nie społeczne lub państwowe, ale czysto ekonomiczne, ten pierwiastek znikł z systemu.

System natomiast został taki, jak był zbudowany; braki jego musiały z biegiem czasu wzrosnąć, on sam otrzymał kierunek zupełnie specjalny gospodarstwa państwowego, przeznaczony dla

zaspokojenia samego siebie, starającego się pamiętać i o potrzebach społecznych, ale bez powodzenia spełniającego tę właśnie rolę. Z tego pomieszczenia dwóch systemów, wynikły gospodarskie niepowodzenia naszego państwowego kapitalizmu i jego bezwarunkowe społeczne bankructwo. Nikt nie zechce dowodzić, że tylko własność państwowa, którą teraz widzimy w monopolu spirytasowym, w przedsiębiorstwach kolejowych, jest właśnie tem, o co należy się starać w interesie narodu. Jest to coś zgoła innego, a zmiana leży w prawidłowo pojętym programie budżetowym i stanowi bezwarunkowe zadanie państwowego budownictwa — Duma państwowa.

Wcale nie jestem zwolennikiem powrotu do prywatnego władania w tych wielkich dziedzinach. Myslę, że tu wypadnie stanąć na bardzo trudnej drodze wytwórczej, samodzielnej i oryginalnej, której przykładów, ani wskazówek nie można znaleźć w życiu zachodnio-europejskim. Centralizacja ekonomiczna wypadła dla Rosji zbyt drogo. Ona nie jest w możności zaspokoić interesów miejscowych, i prawidłowy program w tej sprawie byłby w ujawnieniu i zorganizowaniu sił miejscowych, w zapewnieniu im istotnego udziału, aktualnego wpływu na tę kwestję gospodarstwa. I to nie za pomocą ochotników, reprezentujących i obrabiających interesy danej miejscowości, ale przez udział zorganizowanego przedstawicielstwa sił narodu na miejscu.

Widzę, że braki obecnego systemu tak dalece znane są naszemu rządowi, że sam on wstępuje na tę drogę. Bo czemuż jest oddanie operacji żywnościowej ziemstwu, jeśli nie pierwszym krokiem w tym kierunku.

Czemże innym jest projektowane oddanie wszelkich tych gospodarek pod opiekę ziemstw (nie wiem o ile to jest pewne, gdyż cytuję tylko wieści z gazet)?

Cóż to jest owo wprowadzenie komitetów na miejscu z pewną kompetencją, jeśli nie krokiem naprzód władzy centralnej, która nie może podać swemu zadaniu?

Ale to, panowie, nie to, czego potrzeba! To wszystko jest przeprowadzeniem zasady i systemu «rzeczoznawcy», «człowieka kompetentnego», którego od 20 lat wzywają do Petersburga, a teraz mianują po prowincjach. Ale temu «kompetentnemu człowiekowi» w danej chwili okazują wielkie wątpliwości i brak zaufania co do jego działalności, t. j. nazywają go poprostu: «człowiekiem niekompetentnym».

Mówiąc inaczej: Takie postawienie sprawy do niczego nie doprowadzi. Ci ludzie kompetentni jeździli, jeździli, i pomimo wielu ich wskazówek nawet bardzo cennych nie z tego nie powstało pozytywnego. Ten system należy zmienić u podstaw, należy siłom i organom miejscowego samorządu dać nie głos lecz udział we władzy, udział w dyspozycji, udział w prawidłowym przedstawieniu i we wszelkich gospodarskich planach. Nie

można rządzić sprawami miliardowymi na zasadzie wskazówek rzeczoznawców.

Taki program decentralizacji wymaga, rozumie się, sumiennego opracowania, i ja nie postawiłem sobie bynajmniej za zadanie teraz go przedstawiać izbie. Chcę tylko odpowiedzieć na jeden możliwy zarzut, że to nie jest program gospodarczy, że pod tym względem przedstawia się on niejasno, a jest w istocie politycznym. Nie będę się spierał. Tak, tutaj jest bez wątpienia pierwiastek polityczny. Ale, panowie przedstawiciele narodów, i w tej budowlu centralizmu finansowego, w tym kapitalizmie państwowym, który ujawnił się u nas w ciągu ostatnich lat 10, był silny pierwiastek polityczny. I niech nam nie mówią, że to było skutkiem tylko społecznych i gospodarczych kombinacji. Jeśli panowie przestudujecie bieg polityki reakcyjnej, jak ona powstała za Aleksandra III, jak szła równoległe z rozszerzeniem tego kapitalizmu państwowego w dziedzinie gospodarczej, jeśli zobaczycie w jaki sposób ona wytworzyła ten przedmiot dla budżetu niezależnego od podatków, jak utworzyła podstawę dla kredytu, niezależnego od postanowienia narodowej reprezentacji, jak tworzyła drogą różnych zręcznych postanowień istniejącą własność czysto-państwową i zupełnie nieodpowiedzialną, to nie powiecie, że tu nie było polityki. To był ekonomiczny paralelizm pomiędzy polityczną reakcją a państwowym kapitalizmem.

To musi się skończyć. (Huczne oklaski).

Kto nam dał kapitalizm państwowy? Jaka on przyjął na siebie odpowiedzialność? A przecież tutaj nam mówią o oszczędności! Bez wątpienia oszczędność była, i ci, którzy stali na straży, te wydziały, o których tu mówiłem, bezwarunkowo pilnowały uczciwie tych względów ekonomicznych. Ale pod sztandarem ekonomii bywają przemycane towary zupełnie obce! Przecież w myśl podobnej zasady przeprowadzona była operacja lidwałowska i były wydawane zaliczki!

Tak, zaliczki żywnościowe były tem zobowiązaniem, które wziął na siebie kapitalizm państwowy w stosunku do narodu. On podjął się dyspozycji w życiu społecznym; on zabijał inicjatywę społeczeństwa—on do zera sprowadzał wolność ekonomiczną i działalność ziemstw, ale za to zobowiązał się do żywienia ludu... zaliczkami żywnościowymi! (Burza oklasków).

Panowie przedstawiciele narodu! Jest podanie w Biblii o tem, jak minister faraona korzystał z lat głodu i tworzył żywnościowe zaliczki, które miał chęć oszukać lud. Pismo święte opowiada nam, w jaki sposób przeprowadzono tę intrygę. Ale trwała ona nie długo. Przyszedł nowy faraon i cofnął zapomogi żywnościowe niewłaściwego przeznaczenia i wpływu na ogólny ustrój społeczny.

I u nas zjawił się nowy faraon i u nas nastaly inne czasy.

Nie drogą nowego opodatkowania ludu, nie przez ekonomiczną potrzebę narodu, ale przez powołanie do życia inicjatywy społecznej, myśli twórczej i pracy produkcyjnej wszystkich miejscowych organów samorządu, drogą decentralizacji skarbowej gospodarki, może być utworzony prawdziwy wzrost ekonomicznej potęgi kraju i istotnej finansowej siły państwa. (Huczne oklaski w centrum i na lewicy).

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Mowa ministra skarbu.

(Dalszy ciąg).

Nie w tem wszakże rzecz, że istota życia państwowego, jego polityka wewnętrzna i zewnętrzna, zwłaszcza polityka finansowa, rozbiona jest przez czas, uклада się pod wpływem powolnego procesu. Panowie, którzyście podeszli do tego gmachu, sądząc, jak pewno myślało z was wielu, że możecie w jednej chwili przebudować go, burząc wszystko bezlitosną ręką, nie czynicie wysiłków, aby burzyć, a jeżeli wydaje się wam, że gmach ten nie odpowiada współczesnym wymaganiom, starajcie się go zbadać w najdrobniejszych szczegółach, pamiętając o tem, że najpotężniejsze gmachy składają się z drobnych cegiełek, a każdą cegłę tworzy niezliczona ilość atomów. Gdy małymi dowodami.

zbadać te atomy, ujrzycie, jak łatwo jest krytykować, a trudno budować.

Nasza polityka ogólna w stosunku finansów powinna być ta, której wymaga tegoczesne położenie: polityką nadzwyczajnego umiarkowania w wydatkach państwowych.

Należy strzedz dobra narodowego. Jak to uczynić, nie należy wypowiadać w ogólnych słowach, lecz w każdym przypadku poszczególnym. Krytykujcie każdą pozycję oddzielną, a rząd będzie wam za to wdzięczny i mówi wam to nie tylko dziś, lecz powiedział to już w dniu 2-im kwietnia, w mowie wstępnej, która spowodowała tyle napaści.

Niestety, napaści, które tu wypowiedziano, choć to komu może być nieprzyjemne, były nie stosowne, względem tego, co powiedziano przedtem i potem.

Pozwolę sobie oświadczyć, że jeżeli w ocenie porządku komisji budżetowej przyjdziecie panowie do tego wniosku, że rząd nie spełnił swego obowiązku w stosunku do umiarkowania wydatków, jeżeli to stwierdzicie, rząd z wdzięcznością przyjmie te uwagi. Lecz jak przedtem, tak i teraz mówię, iż zredukować nie tak łatwo, jak nam się zdaje, gdy weźmiemy pod uwagę cały budżet.

Nasza polityka powinna być konsekwentna, nadzwyczaj oszczędna, niezwykle ostrożna w udoskonaleniu tego, co istnieje. To porównanie, które ja uczyniłem w stosunku do maszyny rządowej, pozostaje w swej mocy i teraz, bez względu na cały rozmach krytyki, która w ciągu dni czterech spadała z tej trybuny.

Co się tyczy tego, jak trudno jest zmieniać system podatkowy, jakiej ostrożności wymaga taki proces, o tem sami się przekonacie, gdyż łatwiej jest powiedzieć: „Przez podatki pośredniemi! Niech żyje podatek dochodowy!” lecz odnajdywać to w podatku dochodowym, co dają podatki pośrednio, równa się to szukaniu kwadratury koła.

A jeżeli tutaj dzisiaj mówiono o potrzebie poprawienia rozwoju produktywności pracy ludu, to należy pamiętać że każdy krok około powiększenia wytwórczości, wymaga wydatków. Bez wydatków nie robi się nic. Następnie, żądając wydatków, wypowiadają życzenie, że należy liczyć się z temi środkami, jakie są wymagane dla tych wydatków.

Oto w czem powinna być polityka. Ona powinna być i w finansach, winna ona opierać się na umiarkowaniu, na powściągliwości w wydatkach, na nadzorze, na kontroli nad tem, aby wydatki państwowe dokonywane były prawidłowo, aby była kontrola, do której panowie jesteście powołani.

Kontroli istotnej, spokojnej, rzeczowej nie obawia się gabinet obecny, ani gabinety, które go zastąpią. Krytyka ogólnikowa jest nadzwyczaj łatwą, ale i mało celową.

Przechodzę do odpowiedzi na drugą sprawę, którą sobie zanotowałem. Tutaj nader szeroko rozwinięto obrady nad sprawą praw budżetowych. Tę stronę sprawy wyjaśniono z różnych punktów widzenia. Wyjaśniali ją także i ci mówcy, którzy zakończyli swoje wnioski tym samym wnioskiem, którym ja zakończyłem swój wstęp, t. j. wnioskiem o odesłanie budżetu państwowego do komisji budżetowej. Tych samych argumentów i tego samego sformułowania sprawy użyli mówcy charakteru wręcz przeciwnego.

Przedstawiciele esdeków i, zdaje się, także eserów, mówili, że budżetu nie należy oddawać do komisji budżetowej, lecz że należy odrzucić cały budżet. Oni argumentowali pomiędzy innemi, że Duma nie posiada praw budżetowych, a dopóki ich nie będzie posiadała, czyż warto zajmować się taką drobną, bezcelową pracą, jak rozpoznanie budżetu 2 i pół miliardowego, na który jak mówiono, przedstawiciele narodu nie mają prawa wpływania.

Sprawa ta jest istotnie bardzo skomplikowana i gdyby co do niej wypowiedziano poglądy prawidłowe, należałoby, niestety powiedzieć, że sprawiedliwiej mówią przedstawiciele partii socjal-demokratycznej: nie warto rozpoznawać budżetu, skoro go rozpoznawać nie możemy.

Ale to nieprawidłowe, to mylne. Ci, co mówili w tej sprawie, mówili bez liczb w rękę, mówili ogólnikowo, porównywali te i inne paragrafy przepisów budżetowych, te i inne artykuły praw zasadniczych, ograniczających prawa budżetowe Dumy, ale mówili, reorganizując bardzo

Pozwolę wyjaśnić tę sprawę z punktu widzenia lepszego, aby powiedzieć, że prawa budżetowe Dumy państwowej wogóle (nie są tak małe, jak mówiono. O ile pomnę, jeden z mówców z lewicy, zwracając się do Dumy państwowej, powiedział: „Jak wielka jest liczba kredytów, które panowie możecie zmienić?” Przepraszam, może moja pamięć zapomniała liczby, ale usłyszałem 39 milionów.

(D. c. n.)

Posiedzenie dziewiętnaste.

Petersburg, d. 15 kwietnia.

Posiedzenie dzisiejsze Dumy otwarto o godz. 2 m. 7. Prezyduje Gołowin.

Ogłoszono wniesione przez rząd projekty praw oraz odczytano żądanie ministra sprawiedliwości o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła z guberni kijowskiej, Krasiluka.

Wniesiono następujące interpelacje: O nielegalnym postępowaniu administracji w więzieniu astrachańskim; o postępowaniu ekspedycji karnej w powiecie ozurgeckim na Kaukazie; wreszcie wniesiono interpelację z powodu starcia w więzieniu ryskim. Osobno odczytano interpelację socjalnych demokratów z powodu delegowania generała żandarmeryjnego, Taubego, do Baku ze względu na odbywający się tam strejk. Zdaniem frakcji socjalno-demokratycznej, jest to mieszanie się władz administracyjnych do walki pracy z kapitałem, której przebieg w Baku jest najzupełniej pokojowy.

Po krótkiej dyskusji, Duma uchwaliła porządek wyborów do komisji rolnej, które zaczną się o godz. 4 po poł.

Na porządku dziennym dyskusya w kwestyi rolnej.

Sachno czyni zarys ciężkiego położenia włościanstwa.

Hrabia Steinboch-Fermor mówi o stosunku ludności do pierwszej Dumy.

Prezes czyni uwagę, że nie należy to do kwestyi rolnej.

Mówca twierdzi, że lud śmieje się z projektów socjalnych demokratów i że dla powiększenia własności włościańskiej jest więcej gruntu, niż potrzeba. W kwestyi ustanowienia ceny kupna odgrywa rolę zręczność i przedsiębiorczość nabywającego i sposób, w jaki zamierza poprowadzić gospodarke.

Sierow analizuje programy rolne prawicy, następnie kadetów i oddaje wreszcie pierwszeństwo programowi socjalnych demokratów.

Chančiskij w imieniu frakcji muzułmańskiej przyłącza się do projektu kadetów i twierdzi, że wyłączone grunta powinny stanowić fundacje nie państwowe, lecz dzielnicowe.

Kelępowskij uważa za niesłuszne wymówki, czynione pod adresem prawicy, iż jest obojętna dla spraw ludu, gdyż prawica wstąpiła do Dumy dla zaspokojenia potrzeb ludowych, oczywiście nie drogą organizacji mas ludowych i walki z rządem, lecz drogą pracy prawodawczej. Duma w kwestyi rolnej nie doszła najprostszą drogą rozwiązania projektu rządowego, zgodnego z prawami podstawowemi. Krańcowa lewica i kadeci przedstawili projekty prawa, które cechuje przede wszystkim pogwałcanie praw własności, gdyż ustanowiona przez kadetów sprawiedliwa ocena gruntu jest w istocie niesprawiedliwą zniżką właściwej wartości gruntu. Partyjne projekty praw pogwałcają zasadę własności i mijają się z podstawowemi prawami państwowemi. Miejsce dla rozważenia tych projektów jest nie na zebraniu prawodawczem, lecz w wydziale karnym sądu okręgowego. Rozlegały się tu okrzyki, wzywające do zbrojnego powstania.

Prezes powstrzymuje mówcę, czyniąc mu uwagę, że czegoś podobnego tu w Dumie nie było.

Kelępowskij powołuje się na sprawozdanie stenograficzne.

Prezes twierdzi, że mówca przytacza fałszywie cytaty.

Kelępowski w dalszym ciągu broni zasady nieetykalności własności prywatnej.

O godz. 4 m. 12 Duma za pomocą imiennego głosowania, składa karty wyborcze do komisji rolnej. O godz. 5 m. 8 składanie kart ukończono i Duma przeszła ponownie do dyskusji rolnej.

Gawrylczyk, poseł miński, oświadcza, że autonomia potrzebna jest tylko „takim panom Dmowski”, ludność zaś prowincyi północno-zachodnich

nie potrzebuje autonomii, lecz najprędzszego rozstrzygnięcia kwestyi rolnej.

Puriszkiwicz przy wyłożonej awadze izby wyowiada długą mowę w obronie szlachty, jako stanu posiadaczy ziemskich, lecz dowodzi, że brak ziemi jest główną przyczyną ubóstwa włościańskiego, poczem szczegółowo zastanawia się nad rabunkową gospodarką leśną, wielkimi stratami, spowodowanymi przez pożary, które zniszczyć może tylko „słomiana Ruś”, potrąca sprawę powstrzymania postępu w gospodarce i użytkowania z gruntów przez wspólną własność gromadzką i wreszcie oświadcza się za stanowczym zniesieniem wspólnoty gruntów włościańskich. Na końcu mowy Puriszkiwicz przechodzi do projektów rolnych, wniesionych przez stronnictwa do Dumy i twierdzi, iż nie przedstawiają się one poważnie nawet z punktu widzenia socjalnego. Polakom zarzuca on, że pragną oni usunąć sprawę rolną do czasu otrzymania autonomii. Uważając, że podobne dążenie ze strony polaków równa się odłożeniu sprawy rolnej „ad calendas graecas”, mówca mniema, że naród polski dlatego idzie ręką w rękę z rosyjanami, iż rząd rosyjski, nie licząc czasów Murawjewa, zawsze spieszył, aby zaspokoić miejscowe potrzeby ludu polskiego. Reasumując swoje wnioski Puriszkiwicz, twierdzi, że przymusowe wyłączenie jest niemożliwe, a pogwałcenie zasady własności równa się rabunkowi na publicznej drodze.

Wytworzenie gospodarstw folwarcznych jest pożądane, potrzebne gospodarstwo intensywne i powiększenie obszaru gruntów włościańskich w drodze ofert dobrowolnych.

Na wniosek grupy członków Dumy na porządek dzienny wniesiono wniosek, żądający potępienia zabójstw politycznych.

Odczytano wnioski, żądające: 1) aby z powodu świąt wielkanocnych przerwać posiedzenia Dumy na czas od d. 23 kwietnia do d. 14 maja;

2) wybrania komisji do rozpoznania rządowego projektu prawa o wprowadzeniu powszechnego nauczania początkowego.

Odczytano interpelację do namiestnika na Kaukazie w sprawie szeregu reform, potrzebnych dla Kaukazu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 20.

Jutro na porządku dziennym szereg nagłych interpelacji.

Budżet komisji kolonizacyjnej.

Komisja budżetowa sejmiku pruskiego obradowała w tych dniach nad budżetem komisji kolonizacyjnej, a w związku z tem nad memoriałem o wykonywaniu ustawy z dnia 26 kwietnia 1886 roku o niemieckich koloniach w Prusiech zachodnich i w Poznańskim.

Minister rolnictwa oświadczył, że nie istnieje tendencya wyłączenia kolonistów katolickich i owszem pewna część ziemi jest dla nich zarezerwowana. Zaspokojenie potrzeb religijnych kolonistów niemieckich przez duchownych niemieckich okazało się trudne, lecz w ostatnich czasach i w tym względzie jest postęp. Dobra chłopskie nabywane są tylko wtedy, gdy istnieje niebezpieczeństwo, że mogą one przejść do rąk polskich.

Co się tyczy sprawy, że utrzymanie niemieckiej własności wielkiej w Poznańskim leży w interesie narodowym, wskazuje minister to, że komisja zakupuje wielką własność niemiecką tylko w położeniu przymusowym, aby nie dopuścić do przejścia jej do rąk polskich. Sprawa jest trudna, gdyż najpierw należy utworzyć gminy, któreby mogły się utrzymać. W ostatnich 10 latach w prowincyi Poznańskiej 60,000 ha. sprzedali więcej Niemcy polakom, niż polacy Niemcom, mimo działalności komisji kolonizacyjnej.

O zamiarach rządu co do dalszej polityki wobec polaków złożył minister rolnictwa następujące oświadczenie:

Srodki komisji kolonizacyjnej mają się ku końcowi. Rząd jednakże jest silnie zdecydowany politykę kolonizacyjną dalej prowadzić. Do tego potrzeba nietylko uzupełnienia funduszy, ale także dalszych upoważnień ustawodawczych. Z powodu prawnych, ekonomicznych i technicznych trudności, projekt prawdopodobnie w tej sesyi już w sejmie nie będzie wniesiony, jak to było zapowiedziane w mowie tronowej.

Budżet przyjęto.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu mianowania nowego członka rady państwa, p. Pichna, osławionego redaktora «Kijewianina» i współtowarzysza broni p. Gringmutha, «Ruś» pozwala sobie zwrócić uwagę na autocharakterystykę nominata na zasadzie ostatnich artykułów, zamieszczonych w kijowskim organie reakcyjnym. Otóż w jednym z tych artykułów czytamy:

„Projekty rolne socjalistów-rozbójników i socjalistów-rzemieszców z pałacu Taurydzkiego nietylko na nieszczęście nie mogą doprowadzić do uspokojenia, lecz przeciwnie stanowią bezwstydną rozbudzenie nienawiści zuchwałą pobudką do przestępstw, odpowiedzialność zaś za to spada nietylko na bezpośrednich agitatorów rewolucyjnych, lecz i na p. Stołypina oraz resztę ministrów, którzy pozwalają na takie bezwstydną i zuchwałą nadużycie słowa w zgromadzeniu, tytułującym się zgromadzeniem prawodawczym. Z zaśmiewamy, że główna wina za taką sytuację spada na P. A. Stołypina, który nietylko zebrał bandę rozbójników, lecz i pozwala jej w sposób wyzywający przygotowywać „iluminacje” z pałacu Taurydzkiego.

Tak pisze—powiada «Ruś», zacytowany następny powyższy—członek rady państwa, zatem również zgromadzenia prawodawczego, o tych swoich kolegach, z którymi razem ma spełniać swe funkcje prawodawcze.”

Tylko gazeta «Swiet» p. Komarowa wyraża najwyższe zadowolenie z nominacji, zaznaczając, iż spływa z niej „zaszczyt” na całą prasę rosyjską, która w ruzdzie państwa będzie miała swego „reprezentanta”. Wielce to pochlebna opinia o „reprezentacji” prasy rosyjskiej, za co chyba wdzięczne będą organa najsłabszej reakcji. Tymczasem zaś rada państwa znajdzie wreszcie na prawicy swojego własnego Puriszkiwicza czy Kruzewana.

«Russk. wied.» odsłaniają jeden ciekawy szczegół ze spraw zakulisowych, związanych z dyskusją budżetową. Dotyczy on tekstu mowy ministra kokowcowa.

„Dyskusye budżetowe w Dumie zakończone były obszerną mową ministra finansów. Mowa także była przesłana do Moskwy tegoż dnia wieczorem. Agencya zaś powołała się przytem na fakt zepsucia telefonu. Dopiero na wieczór dnia następnego nadeszły stenogramy mowy.

„Otrzymana przez nas wiadomość telegraficzna z Petersburga w odmienny sposób objaśnia opóźnienie mowy. Już z powodu ogłoszenia pierwszych mów ministra zwracano uwagę, że kokowcow kilkakrotnie zmieniał i poprawiał tekst stenogramów. Teraz zaś zapewniają, że p. Kokowcow zbyt długo poprawiał mowę swoją i że z tego powodu tekst nie mógł być we właściwym czasie rozesłany do gazet.”

Wskazuje to w każdym razie wielką ostrożność ministra. W Dumie, zwłaszcza gdy kto posiada temperament, słówko ulatuje «ptaszkiem» z trybuny, a w stenogramach może łatwo okazać się «wodem».

W „Ruś”, w „dziale polskim” p. Nestor podaje swoją rozmowę z jednym z wybitnych członków Koła polskiego. Treść rozmowy sprowadza się do tego, że polacy stoją dziś właściwie bardziej na lewo od kadetów. Z chwila, kiedy ci porozumieją się z rządem, polacy przez to samo, że zostaną na swoim miejscu, posuną się jeszcze bardziej na lewo. Na swoją osobistą odpowiedzialność ów poseł polski wyrażał się bardzo sympatycznie o socjal-rewolucjonistach: „Jest to najbardziej sympatyczna i obiecująca partya. Naturalnie tymczasowo mają sztydł zgola nieparlamentarny, nie wysunęli jeszcze prawdziwych działaczy parlamentarnych, ale zdaje mi się, że to wszystko się ułoży, że partya ta ma wielką przyszłość, że może przypadnie jej w udziale rola główna w bliskim spadku po kadetach”.

General gubernator moskiewski, na podstawie przepisów o ochronie wzmocnionej, zawiesił dziennik czarnosecinny „Wlecz”; redaktor tego pisma, Włodimiriewicz, został skazany na wygnanie z granic guberni moskiewskiej na dwa lata.

Ostateczny rozdział miejsc w Dumie między przedstawicielami różnych stronnictw jest następujący: grupa dracy ma 100 miejsc, kadeci—91, socjal-demokraci—64,

bezpartyjni—50, polacy—46, socjal-rewolucjonisci—34, październikowcy i umiarkowani—32, muzułmanie—30, prawica—23, kozacy—17, socjaliści ludowi—14, partya reform demokratycznych—1. Polacy zajmują więc czwarte miejsce wśród zwartych i zorganizowanych grup partyjnych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krasislawa. Jutro Gościława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Dziecię straganiarki.” operetka Blana i Tanfsteina. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Pędziwiatr,” wodewil. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Zwiększenie garnizonu. Wczoraj odbywały się w Łodzi narady specjalnej komisji, w skład której wchodziłi reprezentanci warszawskiego i łódzkiego garnizonu wojskowego. Zastanawiano się nad wypadkami krwawymi ostatnich dni, w których padło wiele ofiar od ran postrzałowych, oraz obmyślano sposoby przedsięwzięcia środków zapobiegawczych.

Zaprojektowano powiększyć konsystującą w Łodzi załogę wojskową o dwa pułki. Projekt ten przedstawiono do uznania głównemu komendantowi wojsk. Od decyzji tego ostatniego zależeć będzie urzeczywistnienie podniesionego przez komisję projektu.

Wszelkie więc pogłoski, jakoby władze zdecydowały już powiększyć załogę wojskową o 4 pułki, są pozbawione podstawy.

W gimnazjum żeńskim próby o zdawanie egzaminów dojrzałości są przyjmowane od dnia 14-go do 29-go b. m. Żądane są następujące dokumenty: metryka, wiadomość o pochodzeniu, dwie fotografie i 10 rb. wynagrodzenia dla egzaminatorów. O porządku egzaminów nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Ogólne zebranie Koła pracowników kolei Fabryczno-łódzkiej. W niedzielę, o godz. 5 po południu, w III oddziale straży ogniowej ochotniczej, przy ul. Mikołajewskiej № 54, odbyło się pierwsze ogólne zebranie organizatorów Koła pracowników kolei Fabryczno-łódzkiej.

Posiedzenie zagalii prezes organizacyjnego zarządu, p. Aleksander Idzikowski, który objaśnił zebranym znaczenie zebrania. Na przewodniczącego wybrano p. Kwiryna Domakowskiego, zawiadowcę stacji Andrzejów, który na asesorów zaprosił pp.: Walerego Magdzickiego, Ludwika Heka, Franciszka Gregorczyka, Klemensa Królikiewicza, Kajetana Modłowskiego, Tomasza Kępczyńskiego, Józefa Czernego, Lucyana Żołędowskiego, Romalda Khmaszewskiego i Dyonizego Tomaszewskiego, na sekretarza p. Jana Książkiewicza.

P. Aleksander Idzikowski, przed odczytaniem sprawozdania z działalności zarządu, miał dłuższe przemówienie do zebranych w liczbie 218 osób. Zaznaczywszy trudności, na jakie natrafił zarząd organizacyjny, wybrany przez 201 osób, który musiał się liczyć z wielą okolicznościami, aby sprawę doprowadzić do właściwego punktu, aby jej nie przegrać nie tylko w rządzie gubernialnym, ale i w ministerium komunikacji, mówca zaznaczył, że należy wziąć pod uwagę i tą okoliczność, że organizowało się pierwsze w Państwie stowarzyszenie pracowników kolejowych i grało się w karty nie zupełnie otwarte. Posadzano zarząd o partyjność, ta jednakże była wykluczona; stworzyć coś podstawowego—nie wolno było powodować się sympatjami, ani też antypatjami. Zarząd w tak ciężkich warunkach robił co mógł, a kiedy nastąpiły represye ze strony władz, wielu członków już zapisanych jako organizatorów wycofało się z Koła i dlatego Koło liczy obecnie nie 400 członków, a tylko 253 członków-organizatorów, w tej liczbie 153 urzędników, 58 rzemieślników i 41 z niższej służby. Dziś Koło może powiedzieć jawnie, że ma swą bibliotekę, czytelną, lokal na terytorium drogi żelaznej i sumę 1,275 rb. 35 kop. ulokowaną na imię członka Krajewskiego w jednym z Towarzystw kredytowych. Suma ta zaraz po zebraniu będzie przepisana na rachunek Koła.

Co zaś do sprawozdania z wydatkowanych sum zarząd organizacyjny uważa, że usprawiedli-

wienie się z nich dziś jest rzeczą niewłaściwą, gdyż nikt nie kontrolował do tej pory tych wydatków i dla tego ogólne zebranie winno wybrać komisję rewizyjną, której zadaniem będzie sprawdzenie wszystkich pozycji z dowodami, zredagowanie sprawozdania kasowego i administracyjnego, aby rezultaty tej rewizji przedstawić na najbliższym ogólnym zebraniu.

Mówca nie zaprzecza, że zarząd organizacyjny popełnił pewne błędy, lecz nie działał on w złej woli. Owszem, zarząd z całą otwartością prosi ogólne zebranie, żeby sprawa powyższa była należycie oświetlona, jednocześnie zwraca się z prośbą, by wybrano nowych członków do zarządu, gdyż dziś kończy się rola zarządu organizacyjnego i wielu z jego członków, poświęcających może nazbyt wiele czasu instytucji, potrzebuje chwilowego wypoczynku; inni zaś, zrażeni brakiem poparcia ogółu, proszą o niewybijanie ich nadal.

Sprawozdanie powyższe przyjęto gromkimi oklaskami, domagając się, aby stary zarząd, nazywany samozwańczym, zechciał jeszcze poświęcić trochę swych sił, dopóki instytucja nie stanie na właściwych podwalinach.

Następnie przeczytano ustawę. Nad paragrafem 5-ym wywiązała się dyskusja. Dalszego ciągu ustawy nie czytano, a przystąpiono do wyboru prezesa i skarbnika przez tajne głosowanie kartkami. 210 głosami na prezesa został wybrany ponownie p. Aleksander Idzikowski, na skarbnika 200 głosami p. Bolesław Krajewski (ponownie).

Z powodu zasłabnięcia przewodniczącego dalsze przewodnictwo objął p. Lucyan Żołędowski.

Po obliczeniu okazało się, że należność zaległych składek od członków organizatorów wynosi 549 rb. Ogólne zebranie poleciło sumę tę sięgnąć z zalegających w opłacie.

Przy wyborach członków zarządu głosy rozbiły się; wybrani zostali: 197 głosami p. Antoni Swalski, 175 gł. p. Marcin Rozmysłowicz, 174 gł. p. Marian Duchnowski, 164 gł. p. Józef Radzicki, 153 gł. p. Dionizy Tomaszewski, 113 gł. p. Edmund Skrzęski, 108 gł. p. Bronisław Piasecki, 103 gł. p. Bolesław Korewo, 148 gł. p. Jan Książkowski i 103 gł. p. Tomasz Kępczyński.

Po wyborach tych postanowiono, by na zastępców członków zarządu weszli ci, którzy mają najwięcej głosów przy wyborach członków zarządu. Kwestya powyższa wywołała ożywioną dyskusję, wreszcie przez balotowanie galkami 109 głosami przyjęto wniosek, że balotować ponownie posiadających największą ilość głosów nie potrzeba, wskutek czego na zastępców wybrani zostali: 94 głosami p. Antoni Karsznicki, 82 gł. p. Antoni Kuźnicki, 75 gł. p. Konrad Rembelski, 75 gł. p. Aleksander Kamiński, 70 gł. p. Antoni Merle i 68 gł. p. Kazimierz Wodyński; p. Kazimierz Roszak, mając na członka zastępcę 79 gł., prosił, by go zwolniono z tych czynności, co zostało uwzględnione.

Do komisji rewizyjnej wybrano 79 gł. p. Kazimierza Roszaka, 61 gł. p. Józefa Czernego i 60 gł. p. Ludwika Heka. Na zastępców członków komisji rewizyjnej wybrano p. Lucyana Żołędowskiego 50 gł. i p. Mirosława Szymanowskiego 43 gł.

O godzinie 1-ej w nocy posiedzenie zamknięto.

Z fabryk lokautowych. Zapisy w fabrykach objętych lokautem prowadzą się w dalszym ciągu. Do dnia dzisiejszego liczba zapisanych robotników, którzy ujawnili chęć przystąpienia do pracy, przedstawia się w sposób następujący:

W fabryce akcyjnego Towarzystwa K. Scheiblera zapisało się dotychczas 4818 robotników; roboty około remontu fabryki ukończone będą za trzy tygodnie; w fabryce Karola Steinerta zapisało się 1,400 robotników, roboty około naprawy fabryki są już prawie ukończone tak, iż można fabrykę wkrótce puścić w ruch; w fabryce R. Biedermana zapisało się 525 robotników, remont fabryki dobiega do końca, za parę dni można będzie puścić w ruch fabrykę; w fabryce Towarzystwa akcyjnego „Heinzel i Kunitzer w Widzewie” zapisało się 2,100 robotników, do robót około remontu fabryki dotychczas nie przystąpiono; w fabryce Towarzystwa akcyjnego Grohmana zapisało się dotychczas 800 robotników; ślusarze pracujący przy remoncie fabryki trwają przy swoim żądaniu podwójnej zapłaty za czas remontu.

— Murarze i cieśle fabryki akc. Tow. I. K.

Poznańskiego zgłosili się dzisiaj do administracji fabrycznej i oświadczyli, że mogą przystąpić do pracy, o ile zajęci będą przy remoncie na dwie zmiany (w każdej dajmy na to po 32 robotników), odstępując natomiast od pierwotnego żądania gwarancyi powierzenia im pracy po skończeniu remontu około budowy pałacu i domu Towarzystwa przy ulicy Konstantynowskiej.

Wobec tego administracja wysłała do zarządu w Berlinie depezę treści następującej:

«Murarze i cieśle zgadzają się pracować wszyscy na dwie zmiany podczas remontu fabryki, zaniechali jednak żądania gwarancyi powierzenia im po skończeniu remontu — zajęć około budowy pałacu i domu przy ul. Konstantynowskiej».

Ślusarze, palacze kotłowi i maszyniści zajęci są pracą w dalszym ciągu około remontu fabryki. Roboty idą żwawo.

Ze Zgromadzenia majstrów krawieckich. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu Liry (Nawrot № 38) odbyło się zebranie kwartalne członków Zgromadzenia majstrów krawieckich. Posiedzenie zagał starszy majster p. Władysław Kępczyński w obecności 36 członków i asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego. Do grona Zgromadzenia przyjęto dwóch nowych kandydatów, dwie mistrzyni, na czeladników wypisano 6 praktykantów i zapisano do ksiąg cechowych 7 uczniów. Do kasy wpłynęło na posiedzeniu 104 rb. O godzinie 7 wieczorem posiedzenie zakończone.

Znosi się znowu na dalsze nieporozumienia z czeladnikami.

Okólnik. Dyrektora naukowa Łódzka, otrzymała okólnik od naczelnika okręgu naukowego warszawskiego następującej treści:

Komitet ministrów rozpatrzywszy przedstawioną przez ministra oświaty prośbę o zezwolenie na wykłady w języku niemieckim w szkołach elementarnych i prywatnych w warszawskim okręgu naukowym, uważając, że powyższa sprawa podlega rozstrzygnięciu w porządku artykułu 11 zasadniczych praw państwowych, zaopiniował wyjednać Najwyższe na to zezwolenie.

Wszystkie przedmioty w szkołach elementarnych, jednoklasowych i w pierwszych klasach pozostałych szkół elementarnych okręgu naukowego warszawskiego, zakładanych dla dzieci narodowości niemieckiej, w razie starań założycieli, mogą być wykładane w języku rodzimym kształcących się, za wyjątkiem języka rosyjskiego.

Zezwolić, aby w szkołach prywatnych, otwieranych w granicach Królestwa Polskiego, dla osób pochodzenia niemieckiego, wykładano w języku niemieckim.

Uchwała ta Rady ministrów uzyskała Najwyższą sankcję.

Uchwały robotnicze. W fabrykach Albrechta i Sp., braci Lange i wielu innych robotnicy należący do partji S.-D., P. P. S., N.-D. i P. P. S. (frakcji) powzięli jednomyślnie uchwały, potępiające walki bratobójcze.

Z Towarzystwa nauczycieli chrześcian w m. Łodzi. Zarząd Towarzystwa zawiadamia pp. członków, że w d. 20 b. m. (w sobotę), o godzinie 6 po południu odbędzie się w lokalu własnym (Konstantynowska № 5) ogólne zebranie członków Towarzystwa. Porządek dzienny zebrania: Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. Sprawozdanie za rok ubiegły 1906. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. Wnioski zarządu: a) w sprawie przylączenia się Towarzystwa do jednej z zalegalizowanych korporacji nauczycielskich w Warszawie; b) zorganizowania chóru przy Towarzystwie; c) co do odpowiedzi Magistratu na odezwę Towarzystwa w kwestji udzielenia placu pod budowę domu dla Towarzystwa.

Redakcja „Ziemi Piotrkowskiej“ prosi nas o zaznaczenie następującej wiadomości:

„Z powodu ostrego zatargu, jaki wynikł pomiędzy pracownikami a nowonabywą drukarni Sz. Belchatowskiego, a co zatem idzie, zawieszenia pracy w drukarni, wydawnictwo nasze uległo tygodniowej przerwie. Z zeszytem bieżącym wyjść w terminie nie możemy.

Komunikując niniejsze szanownym odbiorcom «Ziemi Piotrkowskiej», wyrażamy jednocześnie pewność, że w przyszłym tygodniu wyjdziemy we właściwym czasie. Sądzymy, że szanowni czytelnicy uwzględnią trudne warunki, w jakich prowadzimy nasze wydawnictwo i nie odmówią nam i nadal moralnego poparcia.»

Zebranie majstrów tkackich. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 100, odbyło się pod przewodnictwem starszego majstra p. Józefa Lisnera, zebranie kwartalne. Do grona członków przyjęto dwie osoby. Wyplacono wsparcie jednej osobie. Do dnia 1-go kwietnia wpłynęło do kasy 943 rb. 50 kop., wydatkowano 834 rb. 23 kop., w tem 287 rb. 75 kop. na wsparcia.

Odczyt Feldmana. W sobotę w sali koncertowej o godzinie 8-ej wieczorem Wilhelm Feldman wypowie odczyt «O rozwoju ideału polskiego w XIX wieku». Bilety wcześniej nabywać można w biurze dzienników «Promień», ul. Piotrkowska № 81.

Strejk w tartaku. W tartaku parowym Wagnera przy Szosie Rokieińskiej nr. 47, wszyscy robotnicy w liczbie 30-tu zastrejkwali. Strejk ma charakter ekonomiczny; robotnicy żądają podwyższenia płacy.

Fatalny skok. Na Bałutach przy ulicy Spacerowej we własnym domu zamieszkuje Fryderyk Matz wraz ze swoją żoną i 2 dziećmi. Pomiedzy małżonkami stale były nieporozumienia, kłótnie, a nawet i bójki, a wynikało to z tej przyczyny, że małżonka Aniela, która po raz trzeci wyszła za mąż domagała się zapisania jej 3,000 rubli.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, pomiedzy małżonkami wznowiona została kłótnia, w czasie której 6 ludzi otworzywszy drzwi od mieszkania Matza, z korytarza dali kilka strzałów w kierunku Matza, który widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wyskoczył oknem z wysokości I piętra wskutek czego złamał prawą rękę. Po udzieleniu poszwankowanemu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. Matz objaśnia, że kiedy napastnicy drzwi otworzyli, żona jego kazała im strzelać do męża. W sprawie tej prowadzi się śledztwo. Tak opiewa protokół policyjny.

Aresztowania. Wczoraj na cmentarzu katolickim na Dolach, w czasie pogrzebu, policya i wojsko aresztowały 47 osób, które przeprowadzono do II cyrkulu.

Strzały. Wczoraj, o godz. 3 po poł. przy zbiegu ulic Dworskiej i Zielonej do przechodzącego 26-letniego Józefa Placheckiego, robotnika fadryki Scheiblera, napadło kilku ludzi, którzy wystrzelali z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Zwłoki przewieziono do mieszkania przy ul. Pieprzowej nr. 17.

O godz. 7 wieczorem został napadnięty przed pesesją nr. 57 na ul. Andrzeja 40-letni Ludwik Dobrowolski, maszynista fabryki Józefa Rozenblata. Kilku strzałami rewolwerowymi Dobrowolski został zabity na miejscu. Zwłoki przewieziono do mieszkania przy ul. Zakątnej nr. 72.

Dziś, o godz. 11 rano, na rogu ul. Łowickiej i Łęczyckiej napadnięto na 19-letniego Józefa Waitera zamieszkałego przy ul. Częstochowskiej nr. 4. Kula rewolwerowa ugodziła go w bok i nogę. Lekarz Pogotowia odwiózł rannego do szpitala św. Aleksandra.

Śmierć wskutek ran. Dziś w nocy zmarł w szpitalu Scheiblerów robotnik tej fabryki, 19-letni Konstanty Cięciara, który w dniu 10 kwietnia został wystrzelany rewolwerowymi raniony na ul. Miedzianej około domu nr. 1.

Najście. Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem do mieszkania felczera Bronisława Kwiatkowskiego, Szosa Karolewska № 17, weszło dwóch młodych ludzi, którzy dali kilka strzałów, wskutek których Kwiatkowski został raniony w górną wargę i dłoń prawej ręki, subjekt zaś jego Władysław Bednarski ma przestrzeloną prawą rękę. Po opatrunku przez lekarza Pogotowia Bednarski odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża; Kwiatkowski leczy się w domu.

Strzały do mieszkania. Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem na podwórzu posesji pod № 48 przy ulicy DREWNOWSKIEJ weszło 6 ludzi, którzy dali około 20 strzałów w okno do mieszkania Franciszka Wilskiego.

Na szczęście cała rodzina Wilskiego leżała już w łózkach, wskutek czego nikt nie został ranny.

O ile stwierdzono, w oknie pozostało 9 śladów od kul.

Aresztowanie. Wczoraj wieczorem patrol woj-

skowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty aresztował 53-letniego Jana Frantza, zamieszkałego przy ulicy Głównej № 47, który wszczął awanturę w fabryce Haertiga.

Zniszczenie bomby. Wczoraj o godz. 11-ej przed południem w lesie miejskim około szosy Konstantynowskiej w obecności oficerów artylerji, sędziego śledczego i organów policji było dokonane zniszczenie bomby, podrzuconej w dniu 12 kwietnia do kuchni przy sklepie spółkowym na ulicy Dworskiej pod № 36. Po zapaleniu lontu ten spalił się, lecz wybuchu nie spowodował. Według orzeczenia oficerów artylerji wynikało to z tej przyczyny, że lont dokładnie nie był dopasowany. Następnie bombę spalono na kupie słomy, wybuch nie nastąpił. Bomba była nabita melinitem, który wybucha tylko przy silnym wstrząśnieniu. Zdaniem oficerów, gdyby znaleziona bomba wybuchła w miejscu rzucenia jej, eksplozja byłaby tak silną, że nietylko uszkodziłaby mieszkanie, ale zburzyłaby cały dom.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajsze- go uległo dwóch mężczyzn i trzy kobiety, jedną odwieziono do szpitala Poznańskich.

Zatrucie. Wczoraj, o godz. 2 po poł. w kantorze fabrycznym przy ul. Średniej nr. 79, buchalter, Cezar Richter, lat 22, w celach samobójstwa napił się karbola. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy doraźnej pomocy, odwieził go do szpitala Poznańskich, gdzie w kilka godzin zmarł.

Dzisz, o godz. 7 rano na ul. Nowomiejskiej nr. 18 Gustaw Cymer, lat 25, robotnik fabryczny, napił się jakiegoś trującego płynu. Przybyły lekarz Pogotowia energicznie zajął się jego ratunkiem, mimo to w stanie nader ciężkim C. odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

Wyczerpanie sił. Wczoraj na ul. Średniej nr. 25 znaleziono starca, lat około 80, w stanie zupełnego wyczerpania sił. Nie można było się dowiedzieć od niego, kim jest i jak się nazywa. Odwieziony został do Przytułku starców i kalek.

Apopleksya. Na stacyi towarowej kolei Łódź Harn Thörner, kupiec, lat 59, dostał ataku apoplektycznego; w ciężkim stanie zdrowia odwieziony został przez Pogotowie do domu na ul. Zawadzka.

Obcięcie palców. W fabryce przy ul. Konstantynowskiej nr. 98 Józef Kuśmierski, robotnik, lat 20, w parowej heblarni odniósł obcięcie dwóch środkowych palców u lewej ręki. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

Kradzież. Dzisz w nocy przy ul. Cegielińskiej nr. 52 z podwórza skradziono 3 skrzynki przędzy, wartości 400 rb. Przędza była własnością Moszka Bermana.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze Victoria wznowionym zostanie „Pędziwiatr“, wodewil Z. Przybylskiego.

— W próbach „Nad Pilicą“, dramat Stanisława Łapińskiego z czasów Księstwa Warszawskiego.

(x) **Koło miłośników sceny.** Istniejące przy polskim Towarzystwie teatralnym Koło miłośników sceny od czasu do czasu daje się poznać publicznie, a to w celu przedstawienia szerszemu ogółowi wyników swej pracy.

Wczoraj na popis swój w teatrze Victoria Koło miłośników wybrało doskonałą komedię Michała Bałuckiego p. t. «Sprawa kobiet», która w swoim czasie cieszyła się wielkim powodzeniem na scenach galicyjskich i warszawskich. Jako cięta satyra na przesadny feminizm, utwór Bałuckiego, napisany z wielkim talentem, spotkał się wszędzie z uznaniem, tem więcej, że wszędzie ujawniono staranność nietylko w obsadzie ról, lecz i doskonałym wykonaniu całości. Wymagał tego kult i poszanowanie dla utworów niepospolitego komedyopisarza.

Lubo komedye Bałuckiego pisane są w ten sposób, iż każda postać narysowana znakomicie i pogłębiona psychologicznie, może dać pole do popisu niejednemu odtwórcy, tem niemniej każda rola wymaga sumiennego opracowania i ujęcia konsekwentnie postaci tak, aby drgala życiem. Sprostać temu zadaniu nie jest łatwo, z trudnościami nielada spotykają się, jak zwykle, amatorzy, zwłaszcza mało rutynowani.

Owe braki ujawniły się wczoraj w grze Koła miłośników. Przedewszystkiem wykonanie zdradzało niedostateczne przygotowanie i niezgranie się kółka.

Dobre chęci nie zawsze mogą zastąpić niedolnej gry amatorów.

Prawie wszyscy amatorzy nie opanowali pamięciowo ról swoich, żadna z osób grających nie wyzyskała należycie tak świetnie obmyślanej przez autora postaci.

Dykcya u każdego amatora wadliwa, żaden

nie umie nagiąć głosu do wymagań roli, które recytują raczej, niż odtwarzają. Przytem ujawnia się objaw charakterystyczny, iż wszędzie brzmią dźwięki nosowe, co jest wynikiem nieumiejętnego wydobycia głosu. Przedstawienie wczorajsze raziło i tem, że sceny zbiorowe rwały się, robiono długie pauzy; wogóle sztuką grano w zbyt powolnem tempie. Wina to oczywiście kierownika, który przygotował sztukę na scenę i powinien był wiedzieć jakim rozporządza materiałem.

Z całego otoczenia wyróżnili się tylko pani Jankowska, która w roli sawantki, wyszła zwycięsko, p-na Markiewiczówna (Zosia), zdradzająca pewne uzdolnienie, oraz p. Scholtz, odtwarzający postać Dzika. Postać Skwarka w grze p. Z. Fiedlera zatraciła wiele cech charakterystycznych; nie potrafił on wyzyskać efektów komicznych, stworzywszy przesadną karykaturę.

Zespół w wielu miejscach szwankował.

Kwiecień 1809 roku.

(Notatka historyczna).

W kwietniu 1809 roku, a więc bez mała przed stu laty, rozegrał się jeden z najciekawszych epizodów naszych dziejów porzbirowych, obfity w czyny bohaterskie.

Utworzone w r. 1807 przez Napoleona Księstwo Warszawskie, pracowało spokojnie nad odrodzeniem kłękami wojennymi zgnębionego kraju, gdy naraz bez uprzedniego wypowiedzenia wojny 40-0 tysięczna armia austriacka pod wodzą arcyksięcia Ferdynanda wkroczyła w granice Księstwa rano w dniu 14 kwietnia 1809 roku.

Książę Józef Poniąkowski, ówczesny wódz naczelny sił zbrojnych Księstwa zdołał zebrać zaledwie 12,000 ludzi wojsk polskich złożonych przeważnie z młodego żołnierza. Z garścią tą zastąpił on drogę wojskom austriackim pod wsią Raszynem, odległą o 11 wiorst od Warszawy i w dniu 19 kwietnia stoczył z nimi krwawą bitwę, posiłkowany przez 2000 sasów.

Pomimo nadludzkiego męstwa po stronie polskiej i bohaterskich wysiłków, wojsko polskie cofnąć się musiało do Warszawy, którą następnie oddało przez kapitulację, na bardzo zaszczytnych warunkach—arcyksięciu Ferdynandowi.

Książę Józef Poniąkowski z całym wojskiem, bronią, amunicją i bagażem cofnął się na Pragę; następnie zaś wkroczył do tak zwanej wówczas Galicyi Zachodniej.

Gdy armia austriacka, dążąc ku Toruniowi, dokąd przeniósł się rząd Księstwa, zajmowała Księstwo, topniejąc na każdym kroku; armia polska wzrastając wciąż w siły—odbierała w zaborze austriackim: Siedlce, Lublin, Zamosć, Sandomierz, Kraków i Lwów.

Na tle tych wypadków p. Stanisław Łapiński, osnuł dramat „Nad Pilicą“, który w nadchodzącą sobotę wieczorem wystawionym zostanie w teatrze Victoria, t. j. dnia 20 b. m.

Z WARSZAWY.

* Tajemnicza bomba.

Na parterze w domu № 15 przy ul. Zielnej, mieści się kantor przemysłowy p. f. „Zygmunt Endelman i Zygmunt Papierny“. Kiedy wczoraj, około godz. 7 rano, służący kantoru, Mateusz Nowakowski, wchodził przez tylne wejście z podwórza po schodach do kantoru, natknął się na jakiś twardy przedmiot, leżący na schodach. Jak się okazało, był to kawał żelaza. Nowakowski podniósł go i miał zamiar wyrzucić na podwórze, lecz powstrzymał go wychodzący podówczas z kantoru administrator domu, p. Jakob Knobelman, zwracając mu uwagę, że nie jest to zwyczajne żelazo. Jak się przy bliższym obejrzeniu okazało, była to rura żelazna, wagi około 10 funtów, zapelniona jakąś masą. Na obydwóch końcach szczelnie przylegały 2 żelazne krawki, przykręcone na śrubach. W jednym z krawków był małeńki otwór, przez który wychodził krótki drucik metalowy, określony parafiną. Nowakowski próbował wytrząsnąć zawartość rury przez ten małeńki otwór; wypadło trochę siarki. Następnie rurę tę wziął stróż domu, Jan Atemborski i zanosił ją pod wodociąg, gdzie w ciągu kilku minut obficie zraszano ją wodą.

Podówczas przechodził miejscowy odźwierny, który dowiedziawszy się o tajemniczej rurze, dał znać do cyrkułu, skąd wkrótce przybył pomocnik komisarza w towarzystwie oddziału wojska.

Żadny wrażeń stróż usiłował odkręcić jedną ze śrub, za których pomocą były przymocowane do rury krawki, lecz policya przeszkodziła mu w tej przyjemności.

Ponieważ policya uznała, że tajemniczą rurą była bomba, zawiadomiono oddział saperów. Wkrótce przybył stamtąd oficer w towarzystwie 2 szeregowców i bombę zabrał.

Według orzeczenia oficera, siła wybuchowa bomby byłaby znaczna.

Kto, kiedy i w jakim celu położył ją na schodach, na razie śledztwo nie ujawniło.

Z KRÓLESTWA.

Bandyci lubelscy. Donieśliśmy o wykryciu w Lublinie bandy opryszków. Oto dalsze szczegóły:

Aresztowany w d. 12 b. m. Stanisław Dziedziec, przyznał się, iż należy do organizacji bandyckiej od czasu powstania jej w Lublinie i że dowódcą tej bandy był niejaki Zagłoba (pseudonim), który stał na czele bandy, złożonej z 20 ludzi.

Banda dokonała napadów następujących: na majątek Badawiec hr. Stadnickiego, na majątek Wygnanowice p. Florowskiego i na majątek Zabia Wołę p. Rohlanda.

Bandyci skarżyli się, że w Wygnanowicach i Radawcu opłaciły im się zaledwie koszta podróży. Najlepszy łup był w Wygnanowicach, gdzie dostatecznie zaopatrzyli się w broń palną.

Do napadu na Wygnanowice należał kuchcik miejscowy, którego również aresztowano.

Na zasadzie zeznań Dziezica policya aresztowała 10-0 członków bandy, którzy zamieszkiwali w rozmaitych dzielnicach Lublina. Są to przeważnie—jak pisze „Ziemia lub.“—robotnicy, b. socjaliści, zarówno robotnicy fabryczni, jak rzemieślnicy. Policya, prowadząc śledztwo już od miesiąca, aresztowała prawie wszystkich złodziei, przedstawiając ich do poznania pokrzywdzonym.

Najenergicniejszą akcyę w poszukiwaniach bandytów prowadził zabity przy ul. Zamojskiej rewirowy, Chodaczuk, którego, jak się okazało, zabiła organizacja bandycka.

Do bandy należały również kobiety, które pełniły funkcje paserek oraz szpiegów. Na śledztwie kobiety nie przyznają się do winy, z wyjątkiem najstarszej z nich wiekiem i stanowiskiem w bandzie, Katarzyny Kmiecicowej, ciotki zabitego Dulebskiego, właścicielki magla przy ul. Rybnej.

Zabity bandyta, Wacław Dulebski, podczas poszukiwania go przez policję w Lublinie, najspokojniej objeżdżał majątki w pow. krasnostawskim, gdzie zawierał ze służbą dworską znajomości, zdejmował plany dworów i badał miejscowość, w celu dokonywania napadów.

Po ostatnim napadzie na p. Rohlanda, Dziedziec pożyczył swojego pasportu Dulebskiemu; sam podawał się jako Dębiński.

Policya dokonywa aresztowań w dalszym ciągu.

Wiadomości zamiejscowe.

Rycerski oficer pruski. W miasteczku Turf w Prusiech przyszło niedawno do strasznego zajścia, którego bohaterem był rycerski oficer armii pruskiej, podporucznik Pauli. Bohater ten, siedząc raz w restauracyi obok mechanika Dresslera, zapytał go o nazwisko, gdy zaś ten podał mu kartę wizytową, dzielny porucznik zmiął kartę i rzucił ją pod stół, poczem powtórnie zapytał Dresslera o nazwisko, gdy zaś ten podjąwszy zmiętą kartę, podał mu ją, rzucił ją podporucznik znów pod stół. Oburzony robotnik oświadczył, że nie chce robić awantur w restauracyi, ale poczeka na niego na ulicy i tam się z nim rozprawi. Tymczasem obecni goście załagodzili sprawę, gdy jednak Dressler odchodził, Pauli porwał szklankę i tak silnie ugodził nią Dresslera w twarz, że prawie zmiądzzył mu prawą część głowy i przeciął mu oko, które zupełnie wyciekło. Co gorsza,

brutalny awanturnik w mundurze na drugi dzień wyzwał robotnika na pojedynek. Sprawę rozwał niedawno sąd. Pauli bronił się tem, że czuł się dotknięty w swoim honorze oficerskim, sąd zaś wyznaczył mu tylko karę 1 1/2-letniego więzienia, przyjmując jako okoliczność łagodzącą, że fałszywie zrozumiał wszczętione mu przy wojsku zasady o honorze oficerskim!

Żart obłąkanego. W szpitalu miejskim w Konstantynopolu zdarzył się w tych dniach wypadek tragi-komiczny: Jeden z chorych oddziału dla lżej obłąkanych, używanych często do pełnienia drobniejszych posług w szpitalu, zaszedł przypadkowo do sali, w której składano zwłoki zmarłych. Leżały tam właśnie na tapczanie zwłoki zmarłego greka. Na widok ich obłąkanemu strzeliła dziwna myśl do głowy. Ściągnął zwłoki z tapczana, schował je do szafy, stojącej w kącie sali, sam zaś ułożył się na tapczanie, udając zmarłego. Po chwili wszedł do sali duchowny grecki i zaczął odmawiać modły nad rzekomym nieboszczykiem. Nagle obłąkany, krzyknawszy głośno, zerwał się z tapczana. Na widok ten duchowny przeraził się tak mocno, że padł na ziemię bez zmysłów, obłąkany zaś uciekł. Dopiero w kilka godzin później służba szpitalna znalazła nieprzytomnego duchownego przed pustym tapczaniem. Zabrano się następnie do poszukiwania nieboszczyka i w końcu znaleziono go w szafie. Odkrycie to wywołało wśród zabobonnej służby przestraszenie. Dopiero później, gdy przywrócony do zmysłów duchowny poznał w jednym z chorych rzekomego nieboszczyka, nad którym odprawiał był modły, wyjaśniła się tajemnica wędrówki trupa z tapczana do szafy.

Pies na usługach państwa. Zajmujące widowiska urządziła w dniach 27 i 28 kwietnia austriacki klub miłośników psów zbytkowych. Odbędą się one w parku księcia Szwarzenberga w trzeciej dzielnicy, a program ich obejmuje popisy tresowanych psów wojennych, sanitarnych i policyjnych, oraz wykazanie nieocenionych usług, jakie one oddają.

Pies wojenny udaje się razem z żołnierzami na czaty i zwiększa przez to bezpieczeństwo obozującego wojska. Chroni on patrole od niespodziewanych napadów, z niesłychaną szybkością roznosi rozkazy, a podczas walki przenosi amunicję żołnierzom walczącym w pierwszych szeregach. Po skończonej bitwie spełnia taki pies usługi samarytańskie, gdyż pomaga odszukiwać rannych i znosić ich na plac opatrunkowy. Tylko dzięki węchowi psów, można odszukać rannego, leżącego gdzieś w wertepie, gdzieby go nikt nie znalazł.

Zadaniem psa policyjnego jest towarzyszyć organom policyjnym w ich nocnych wyprawach, ostrzegać je przed zbliżającym się niebezpieczeństwem, ścigać niekających zbrodniarzy, tropić ich, ratować tonących i t. p.

Komitet, zarządzający te popisy, wyznaczył znaczne nagrody dla właścicieli najlepiej tresowanych psów.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów
gimnazjum polskiego

(przy ulicy Wólczańskiej).

F. Euder, czysty dochód z odczytu o języku esperanto, 6 rb. 55 kop. — Elżbieta Ehrlich, nieprzyjęte za wieniec dla s. p. Bolesława Owstanki od redakcji „Rozwoju” 10 rb. — E. Ehrlich i rb. 50 kop.

Na łódzkie gniazdo Towarzystwa opieki
nad dziećmi.

Edmund i Janina Brinckenhoff, zamiast wianków na trumny s. p. Olesia i s. p. Stasia Mędrzeckich, 10 rb.

Na Kolo śródmieścia Macierzy Szkolnej.

W. S. 50 kop.

Dłu najbardziej potrzebnych.

(Do rozporządzenia redakcji „Rozwoju”).

Zebrałe na półrocznym postępieniu chóru kościoła św. Anny 5 rb.

Na kościół w Dobrej.

F. S. 1 rb.

Na Macierz Szkolną.

Zamiast wianka na trumnę s. p. Olesia Mędrzeckiego, A. Wozdecki 5 rb.

Z ostatniej chwili.

Zabójstwo.

Dziś o godzinie 1-ej po południu na rogu Pasażu Szulca i Długiej napadnięto na Pawelczaka i dano do niego kilka strzałów rewolwerowych. Kule ugodziły w głowę i piersi. Napadnięty padł trupem na miejscu. Pawelczak należał do związku narodowego.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 30	72.30	72.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	—
5% „ „ z 1906 r.	87.00	86.00	—
4% listy ziemskie	80.40	79.40	—
4 1/2% listy ziemskie	89.00	88.00	—
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.40	82.85
5% „ „ „ „	68 40	67.40	67.95
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	—	—	81.10
5% „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	344	334	—
„ „ „ II-ej emisji	258	248	254 1/2
„ „ „ szlachecka	238	229	—
Liłpopy	—	—	—
Radzki	—	—	—
Starachowice	120	—	—
Putiłowskie	101	—	—
Czeki na Berlin	46 95	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa. 72,87 1/2.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
15/IV 1 pp.	736.7	+11.8	56	Pd W 3	Z dnia 15/IV Temperatura max. +12.3° C.
15/IV 9 w.	734.3	+ 9.3	76	Pd W 3	Temperatura min. -2.0° C.
16/IV 7 r.	731.9	+ 5.7	66	Pd W 5	Opadu 0.0

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej
i własne.

Petersburg, 15 kwietnia. Emisja nowych banknotów trzyrublowych rozpocznie się dn. 14 maja.

Petersburg, 15 kwietnia. (Pr.) Kandydatami do Komisji rolnej z pośród postów polskich są: Stecki, Grabski, Potocki, Żak, Błyskosz, Sliwiński, Chomiński, Pilejko, Lisowski, Dymsha i Wańkiewicz.

Petersburg, 15 kwietnia. (Pr.) Dziś w Dumie monarchista Kelepowski wypowiedział mowę, w której domagał się wywłaszczenia polaków na Litwie i Rusi, a cała jego mowa tchnęła nienawiścią i podburzaniem przeciw polakom.

Moskwa, 15 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 12 w południe z głównej kasy kolei moskiewsko-kurskiej przewożono karetą do Banku państwa 970,000 rb. Nieopodal mostu kolejowego na karetę napadło, jak mówią jedni, 25-u, jak mówią drudzy świadkowie, 8-u ludzi uzbrojonych, odebrali artelszczykowi klucz i zaczęli wyrzucać worki z pieniędzmi i składać je na dorożkę. Na alarm nadbiegli policyjanci z ochrony kolejowej. Przy wymianie strzałów bandyci porzucili worki, przyczem pieniądze z dwóch rozrzucili na drodze. Jedna partya bandytów spotkała na planie żandarmów, raniła wachmistrza. Jednego bandytę tutaj zabito, a drugiego zraniono i ujęto. Ujęto także trzeciego. Czwarty umknął. Z drugiej partyi jednego bandytę zabito, drugiego raniło. Na ul. Sadowej dwóch schroniło się w domu Minina. Jednego ujęto w mieszkaniu adwokata Minina. Był to student, technik. Oświadczył, że nie brał udziału w rabunku. Drugi umknął na dach i strzelał do policyj, ale ostatecznie poddał się. Ogółem ujęto ośmiu bandytów. Zrabowano nie wię-

Za oddanie ostatniej posługi w odprowadzeniu drogich nam zwłok syna i brata naszego

ś. † p.

Józefa Ścieszko

pracownika z fabryki Leosarda,

składamy najserdeczniejsze podziękowanie księdzu Wyrzykowskiemu za słowa pociechy, oraz dyrektorowi Starowiczowi, współpracownikom za złożony wieniec oraz znajomym i przyjaciółom za wyrazy współczucia. Niech Wam Bóg wynagrodzi za okazanie nam serca.

541

Straskany brat i rodzina.

cej, jak 400 rb. Z ujętych jeden jest studentem uniwersytetu Zawriaskim, drugi synem fabrykanta z Jałty, Szapszala.

Kursk, 15 kwietnia. Wyjaśniło się, że w lokalu „Kurskiej gazety” wybuchnęła nie bomba, lecz dziecinna petarda ze szczypty prochu, umieszczonej w pudełeczku, które odleciało o kilka kroków, po zapaleniu lontu.

Wiedeń, 15 kwietnia. Cesarz Franciszek Józef odjechał w towarzystwie prezydenta ministrów do Pragi czeskiej.

Łondyn, 15 kwietnia. Parowiec rosyjski „Cera” w drodze do Rygi osiadł na mieliźnie w pobliżu Portlandu. Zalewa go woda. Na pomoc wysłano parowce do holowania.

Łondyn, 15 kwietnia. Do Biura Reutera donoszą z Pekinu, że Mandzurye ostatecznie opuściło wojsko rosyjskie i japońskie, oprócz oddziałów, przeznaczonych do ochrony kolei. W kraju wprowadzono administrację chińską. Do prowincji chejbondzińskiej wysłano wojsko chińskie na miejsce wojsk rosyjskich. Reorganizacja zarządu Mandzuryi będzie dokonana ostatecznie po załatwieniu sprawy wojskowej.

DZIENNE.

Petersburg, 16 kwietnia. Zarząd Tew. akc. fabryk i zakładów briańskich postanowił wznowić pracę.

Petersburg, 16 kwietnia. Przy ministeryum handlu utworzono komisję międzyministeryalną w kwestyi podniesienia znaczenia Sachalinu rosyjskiego. Komisja ta rozpatrzy sposoby kolonizacji, urządzenie dróg komunikacyjnych, portów i środki dla rozwoju handlu, przemysłu, oraz górnictwa.

Petersburg, 16 kwietnia. Klub polityczny zjednoczonej grupy umiarkowanych i prawicy rozpoczął pracę nad zmianą prawa wyborczego.

Tyraspol, 16-go kwietnia. Kurya szlachecka wybrała do władz ziemstwa wszystkich członków z prawicy.

Lizbona, 16 kwietnia. Rząd wskutek bezrobocia studentów zamknął uniwersytet w Coimbro i wszystkie wyższe zakłady naukowe w kraju.

Praga, 16 kwietnia. Przybył tu cesarz Franciszek Józef, z entuzjazmem powitany przez ludność.

Piotrkowska № 200.

Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Płomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kanczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacja 30 kop. 971012

FOLWARK

siedmiowłokowy do sprzedania w Brzezińskim, 16 wiorst do Łodzi, 8 wiorst do stacji kolejowej. Wiadomość w „Rozwoju”. 519-31

ZAWIADOMIENIE.
Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania sztuk pięknych
Konstantynowska 16

zawiadamia Sz. Publiczność, że z przyczyn niezależnych od Zarządu, przedstawienie na cel dobroczynny z udziałem wybitniejszych sił trupy Zgromadzenia w Teatrze Apollo, jak również zapowiedziany **Wieczór taneczny** w Sali Koncertowej Sellina na Wtorek 16 Kwietnia 1907 r.

odłożono na Czwartek dnia 18 Kwietnia 1907 r.

Cześć dochodu z przedstawienia i z wieczoru tanecznego przeznaczają się na biednych miast Łodzi bez różnicy wyznania.

ZARZĄD.

Ostediłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pętlowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

Dr. B. Rejt
ulica SREDNIA Nr. 5. 149r42

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469 r-186

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6 637r254

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano 1463 r-160

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r337
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Józef Michalski

Okulista
ul. MIKOŁAJEWSKA 22
przyjmuje od 9-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r60

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r35

Dr. Rosenblatt
specjalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1588-r-59
przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r i 2-4 po poł.

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
Konstantynowska 7. 1415-r-74
Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-ej.

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1931r93

Dr. A. Groszlik

powrócił
ul. Zielona № 5,
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Od 8 1/2-11 1/2 r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1608-d-112

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjmuje od godziny 9 1/2-11-ej zrana i od 4-7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej 762r139

Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych
CEGIELNIANA 14
(wejście od ul. Wólczańskiej)
od 11-1 i od 4-7 1/2 246-r-84

Dr. Eugenia Korot-Gorczuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszeria
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 592-r-146

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-160

Siwe włosy odzyskują swój pierwotny kolor: blond, szatyn lub brunet przez użycie wody Amerykańskiej. Dostać można: Konstantynowska 14, kaptel Diana, przy kasie. Flakon, wystarczający na odmłodzenie włosów, kosztuje 50 kop. 539-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810-k-1

Agent-inkasent energiczny z kaucją potrzebny. „Energiczny” — „Rozwój”. 782-3-3

Do sprzedania tania rower używany. Mikołajewska № 59 m. 54. 786-4-2

Do pracowni, Piotrkowska 145, potrzebne są podręczne i uczenie. 803-3-1

Fortepian krotki, czarny z metalową płytą i dobrym tonem do sprzedania. Benedykta 43 m 14 755-3-3

Fortepian czarny, krotki tania do sprzedania. Konstantynowska 28, sklep. 775-3-2

Zawiadomienie!

MAGAYN petersburskich wyrobów gumowych
J. MIRTENBAUMA
Piotrkowska 83,

zawiadamia Szan. Publiczność, że letnie obuwie płócienne męskie, damskie i dziecięce oraz sandały skórkowe Kneipa już nadeszły!

Ceny niżej konkurencji—stałe!

Uwaga! Interes mój jak dotąd mieści się przy ulicy **Piotrkowskiej 83.**

PIOTRKOWSKA 83 vis a vis **PIOTRKOWSKA 83.**
W go Petersillego

Fortepian Małeckiego do sprzedania; cena 250 rb Orla 12-14. 769-3 3

Kupię używany wolań lub bryczkę jednodonną. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 879-2-2

Krawiec męski W. Szykułski wykonuje robotą po niskich cenach, także szyje się czamary. Nawrot nr. 32 m 10 800-1

Młoda panna, przyzwolonej rodziny, poszukuje miejsca kasyerki. Łaskawe oferty składać proszę Piotrkowska nr. 92 m 37, między 6 a 10 wiecz. 793-2-1

Masło śmietankowe i świeżo s. lona do sprzedania Wiadomość w „Rozwoju”. 801-6-1

Od 1 lipca jest do sprzedania dobrze prosperująca piekarnia w Skierniwicach. Wiadomość Średnia 12 mieszkanie 12, I piętro. 797-6-1

Potrzebny zaraz subiekt do zakładu felczerskiego. Konstantynowska 51. 796-1

Potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet w koszykach, z kaucją rb 4. 795-3-1

Poszukuję filii piekarskiej przy odpowiedniej kaucji L. Mikołajewskie, ul. Aleksandrowska nr. 26 m 66 807-2-1

Potrzebny zaraz subiekt i uczeń do zakładu felczerskiego. Konstantynowska 51. 808-1

Przybiłak się dog masel szarej. Wólczańska 55 a gospodarza. 809-3-1

Potrzebna bona niemka na wyjazd do Warszawy. Wiadomość ulica Benedykta nr. 13 m. 11. 806-2-1

Panienska 16 letnia poszukuje miejsca kasyerki, może złożyć kaucji rb. 100. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod lit R. G. 63. 802-1

Przybiłak się duży pies masel ciemno-żółtej. Odebrać można: Stare Rokicie nr. 16, Zaborowski 787-3-2

Pokój do wynajęcia przy rodzinie dla kobiety. Wschodnia nr. 67 m 12. 785-2-2

Potrzebny człowiek do paru koni rolnawogowych. Przejaz 50, stróż wskaże. 770-3-3

Potrzebne staniczarki i uczenie. Piotrkowska № 121, Matuszewska. 764-3-3

Poszukuję miejsca kasyerki i sklepowej z językami: polskim, rosyjskim i niemieckim Nawrot 33. Otto. 770-3-2

Panienska podręczna, pilna, potrzebna do życia. Wólczańska 97. 776-4-2

Potrzebny człowiek do pralni chemicznej oraz krawiec. Piotrkowska 116. Cebula. 766-3-3

Potrzebne 1 lub 2 pokoje od frontu na parterze zaraz Oferty pod „Kantor” w „Rozwoju”. 778-3-3

Skrzypce stare oryginalne francuskie, stanio do sprzedania. Konstantynowska 28, sklep. 774-3-2

Słusarz młody, zdolny, poszukuje zajęcia; zna bronzowanie. Łaskawe oferty w administracji „Rozwoju” pod literami W. T. 768-3-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania 12 krzesel dębowych, lampa gazowa. Klinkowstein, Zielona 3. 792-3-2

Zaginęła dziewczynka 3 letnia, ubrana w sukienkę niebieską, na głowie miała czarwoną czapkę na nogach złote buciki. Wiadomość M. 139 m 13. 771-3-3

Zaginął paszport na imię Barbiny Zalewskiej, wydany z magistratu m. Łodzi. 781-3-3

Zaginęła karta pobytu i książeczka legitymacyjna na imię Maryany Stawskiej, wydane z gminy Chojny 791-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Czekajewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 799-3-1

Zaginęła dziewczynka 3-letnia, nazywa się Zosia Dąbrowska, włoski blond, w pelerynce popielatej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie do rodziców na ul. Długa 146 m. 6 798-1

Zaginął paszport na imię Franciszka Adamczewskiego, wydany z gminy Mikołajew. 805-3-1

Zaginął paszport na imię Leonarda Rudowicza, wydany z gminy Krośnice. 804-3-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania plac przy ulicy Smugowej naprzeciw fabryki Bidermana Szerokość 42 długość 133 za cenę bardzo przystępną. Wiadomość Staro-Brzozińska nr. 29, w pralni. 700-6-4

2 ruble za fatygę otrzyma, kto znajdzie od 1-go lipca dwa pokoje w dobrym punkcie, słoneczne, z dwoma wejściami, wodą i zlewem. Wiadomość w Admin. „Rozwoju” 716-5-5

5 miesięcy temu jak uciekł z domu chłopak 15 letni, nazywa się Franciszek Ambroziak, włosy ciemne i oczy ciemne, na twarzy poślągły, ubranie bardzo zniszczone. Proszę go dostawić do oica za wynagrodzeniem, ulica Ewangelicka № 1. 783-3-3

W. Krakowski, Piotrkowska № 103, m. 33,
PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA
 okien wystawowych, fabrycznych i dachów sztetowych, oraz sprzą-
 tanie mieszkań, biur i konserwacja linoleum.
 Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego
 wykonywują po nader umiarkowanej cenie. 306-r-11

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej, powiadamiając niniejszem o wakującej dzierżawie bufetów na stacjach Łódź-Fabryczna i Koluszki od d. 1 stycznia 1908 roku, proponuje, życzącym ubiegać się o dzierżawę, złożyć w Kancelaryi Zarządu drogi na st. Łódź-Fabryczna, nie później, niż 19 maja (1 czerwca) r. b. 1907 r., zapieczętowane deklaracje na papierze stemplowym w cenie 1 rb. 25 kop. na piśmie, podług niżej wskazanego wzoru, czytelnie, bez poprawek, omówień i podskrobań z dołączeniem kwitu Kasy towarowej stacji Łódź-Fabryczna na złożoną czasową kaucję: na bufet na st. Łódź-Fabryczna w sumie 1,200 rb., na bufet na stacji Koluszki w sumie rb. 3,000, gotówką lub papierami procentowymi wartości podług tabeli dla Rządowych kaucji, zatwierdzonej przez Ministerium Finansów. Na kopercie winien być napisany adres: „Do Zarządu drogi żelaznej Fabryczno-Lódzkiej; deklaracja na dzierżawę bufetu na stacji (N.N.)“.

Przy kwalifikowaniu kandydatów, Zarząd drogi pozostawia sobie prawo, niezależnie od wysokości zaoferowanej sumy, wyboru z pośród aspirantów osoby znanej z swej poprzedniej działalności i dającej najwięcej gwarancji co do wzorowego prowadzenia bufetów.

Warunki umowy mogą być rozpatrywane w Kancelaryi Zarządu drogi Fabryczno-Lódzkiej w dni i godzinach zajęć biurowych, t. j. od godz. 9 rano do 3 po południu.

Uwaga: Niezależnie od wyżej wskazanego terminu, Zarząd drogi Łódzkiej zastrzega sobie prawo zażądania, ażeby dzierżawa bufetów była objęta i przed 1 stycznia 1908 roku, i utrzymujący się przy licytacji obowiązany jest takowe żądanie wypełnić.

Forma deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Zarządu drogi Fabryczno-Lódzkiej, niżej podpisany obowiązuje się wziąć w dzierżawę od drogi bufety na stacji N.N. (wymienić stację Łódź lub Koluszki) na czas trzechletni, za roczną tennę (napisać sumę literami i cyframi) na warunkach zapronowanych mi przez Zarząd Drogi, z którymi jestem obznajmiony.

Kwit za № z dnia na złożoną **czasową** kaucję w sumie rb. . . . przy niniejszem załączam.

Stale miejsce mego zamieszkania w N.N. (wskazać dokładnie adres).
 Data i podpis własnoręczny (czytelne imię i nazwisko). 515-3-3

№. 124. Piotrkowska dom Tischera **№. 124.**
 I piętro.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica
cherób zębów i jamy ustnej
 otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej.
 Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r-51

№. 124. Piotrkowska dom Tischera **№. 124.**
 I piętro.

Pierwsze Towarzystwo Lokatorów

m. Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić PP. wynajmujących mieszkania, że zapis na członków Stowarzyszenia trwa codziennie (za wyjątkiem sobót i niedziel) w czasowym lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 9) od 10 do 11-jej rano i od 5 do 8 wieczorem. Osoby, które zapłaciły wpisowe, proszone są o przybycie do biura w celu podpisania deklaracji i zapłaty składek półrocznych.

516-2-2

Komitet organizacyjny.



Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej
 dla mężczyzn i kobiet, które życzą wygodnej domowej pracy na pośpiesznych pończoszniczych maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płatność gotówką. Odeległość nie przeszkadza. Warunki wysła bezpłatnie 1-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20-37. Filie: Moskwa, Plac Twerskij, Kozickij pteru-
 lok, dom T-wa Bochruszina, m. 239-37, Warszawa, Marszałkowska 129-37, Saratów, ulica Nikolska Nr. 2-37. 382-d-12

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoja z kuchnią umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-

Lódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania Sztuk Pięknych.

W Sali koncertowej Sellina, Konstancyńska 16
 Dzisiaj i codziennie

WIECZÓR KONCERTOWY.

Ostatnie pożegnalne występy wszechświatowej niezrównanej „Królowej Dyamentów“ Deberio, następnie zaangażowanych na krótki czas Siostr Kiera, amerykańskiego muzycznego duetu, subretki Skarbek, Margo muzycznego komika, angielskiego duetu Dels, francuskiej śpiewaczki Dore, rosyjskiej szansonetki Świątkowej, rosyjskiej śpiewaczki Baronessy Dessau, rosyjskiego komika Rozenko, tyrolskiego duetu i wielu innych.

W bardzo krótkim czasie odbędą się występy wsławionych polskich śpiewaczek siostr Lewandowskich.
 Wejście dla gości rb. 1.
 Początek o 9 wieczorem. Reżyser i administrator S. BARU. 531-d-2

Inowłódz nad rzeką Pilicą

Letnie mieszkanie umeblowane, położone wśród lasów Spalskich, 1 1/2 godz. od stacji Tomaszów Rawski szosa, apteka, restauracja, fortepian, lawn-tennis. Wiadomość w Łodzi u właściciela, Zielona 11. 446-6-5

Magazyn okryć DAMSKICH I DZIECINNYCH.



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój został przeniesiony na

Piotrkowską 37, dom Szmulowicza.

oraz polecam na sezon bieżący najnowsze modele paryskie i zagraniczne i kostiumy. Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materiałów, które wykonuję starannie i akuracie po cenie umiarkowanej.

Polecam się szanownej Publiczności
 423 12-6 **R. MARGULES.**

Dziś wieczorem

Towarzystwo dla udzielania pomocy poddanym Austriacko-Węgierskim w Łodzi,

konstytuje ogólne zebranie, które odbędzie się w sobotę 20 b. m., punktualnie o godz. 8 wiecz. w małej sali „Grand Hotelu“.

Panowie z Austriacko-Węgierskiej kolonii proszeni są uprzejmie o liczne przybycie na zebranie.

Porządek zebrania: 1) Wybór zarządu. 2) Zapisy członków 3) Wypłacanie rocznych składek w wysokości 5 rb. **Komitet tymczasowy. 526**

KOS-

tymy wiosenne z najmodniejszych angielskich materiałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kostiumowe spódniczki od rubli 4.50. Hawelki z modnego materiału od rb. 10.50 Dziecięce palto od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materiałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.
 Warszawa, Marszałk. 130

Magazyn ubiorów męskich.

Mam honor zawiadomić Sz. P.P., że pracownia moja **przeniesiona została z ulicy Średniej na ul. ZAWADZKĄ pod № 5**, o czem podaję do wiadomości Szan. klienteli, licząc i nadal na łaskawe poparcie. Pozostaję z szacunkiem

Julian Kozłowski.

534-10-2

Koński Ząb

jest do nabycia w **Mieczarni Ziemiańskiej,**
 DZIELNA 30,
 po 9 rb. za worek 240 fun. 503-8-5

Do sprzedania

garnitur mebli

w stylu secesya, mało używany, cena niska. Wiadomość, ul. Konstancyńska № 33 m. 2 520-3-2

Bardzo tanio

duży DOM

do sprzedania, zdalny na letnie mieszkanie, 13 morg ziemi i dwie morgi łąki, 1 stodoła. Wiadomość w Łodzi (Bałuty) ul. Marysińska nr. 12 Kabat. 521-3-3

NA LETNIE do wynajęcia w **LI-MIESZKANIA** **sewiczach**, 4 wiorsty od Koluszek.

3 domki

ze wszelkim komfortem, wodociągami, kapielami i t. d.

Blizsza wiadomość Wschodnia nr. 59, I piętro, między 2 i 3 cią u. R. Plantza. 473-3-3

1000

zwykłych robotników rolnych przyjmie zaraz kantor i. Welke w Kaliszu. W każdej partyi musi być 1/2 kobiet i chłopaków, prócz tego każdy robotnik obowiązany mieć krajowy paszport i 3 rb. na dalszą podróż 495-3-2

Człowiek młody,

zdolny, pracowity, obeznany z czynnościami biurowymi, z kilkoletnią praktyką, pragnie przyjąć miejsce w biurze lub w kantorze w fabryce. Oferty pod „Zdolny“ w Adm. „Rozwoju“ 156-d-23

Młody człowiek ze znajomością buchalterii i języków: polskiego i rosyjskiego poszukuje odpowiedniej posady w biurze, interesie fabrycznym lub zarządzającego fabryką, z dokładną znajomością przepisów fabrycznych. Ewentualnie za wyrobienie odpowiedniej posady paraset rublowe wynagrodzenie. Dyskretyca zapewniona. Łaskawe oferty w „Rozwoju“ dla A. K. L. 508-3-3